

IX.

*List Stanisława Jabłonowskiego Hetmana
W. K.*

Najjaśniejszy Miłościwy Królu Panie a Panie
mój Wielce Miłościwy i Dobrodzieju!

Za tak osobliwe sollicitas curas, które W. K. M. impendis w ulacnieniu vindicatii summy téj od J. M. Księdza Nuncjusza do hiberny komplementu należącey et publico et privato nomine pokorne czynię grátias. Po części teraz facillior, hac interpositione powagi W. K. M. a zaś i dalej Pańskie indefessum studium ad ultimariam et votivam exentionem transakcję tę przywiedzie. Cokolwiek z nas było Hetmanów możności et exigentiae od J. M. Ks. Nuncjusza wszystko to praestitimus. Assekuracji naszych nie dawaliśmy osobnych; ale tylko publiczna na to stanęła deklaracja kommissji, aby wojsko in primitivis jako stało stativis, odebrawszy je w obozie; ztąd się tam nie ruszało, ani in viscera Regni nie wchodziło i z osobna w assygnacjach, dalszą przezornością ad integritatem wziętej hiberny; cautum jakoto utrumque posyla się W. K. M. w kopji. Nie wiém tedy co nad to więcéj securitati praesentis provisum być mogło. Supremum jednak na te wszystkie media u J. M. Ks. Nuncjusza i dotąd jest aby wyraźne bene placitum W. K. M. na to zaszło. Więc ponieważ dobroć Pańska więcéj jeszcze czyni niż potrzeba i swoje bene placitum offert, luboćby nam wzajemnie jako poddanym dawać assekuracji W. K. M. którego laską i protekcją movemur et sumus non expedire; atoli

i tém pisaniem caveo: jako i żadnej assygnacji choragwi albo regimentowi, za którąby poszedł in viscera nie dam, albo conniventiam do tego praestabo. W czém upewniwszy, miłościwy W. K. M. oddaję się lasce zostając.

W. K. M. Pana Mego Miłościwego
i Dobrodzieja.

Najniższy i najżyczliwszy sługa
J. Jabłonowski.

z Lwowa 20 Decemb:
1685 r.

(1) Papież Innocenty XI wszelkich dokładał starań dla pogońbienia Turków; i dostarczał pieniężnych posiłków różnym Monarchom; między innymi i królowi Polskiemu dla nakłonienia go do wojny z Turcją i dania pomocy ściszonemu przez Turków Wiedniowi, ofiarował pewną sumę, która jednak w zupełności wypłaconą nie była. Lecz w roku 1685 gdy zasze niesnaski między dworami Polskim i Wiedeńskim i zabiegi dwóm Francuzkiego, zniechęciły Króla Jana III do wojny z Turcją, Papież aby pobudzić go do czynności zalecił Nuncjuszowi wyliczyć reszty obiecanej summy dla utrzymania wojska Polskiego, o której w powyższym liście jest mowa. W skutek zabiegów Papieża nastąpiła w r 1686 wyprawa Mołdawska, szkodliwa dla Turków, lecz bez pożytku dla Polski.

ko exorbitantiom JP. Wojewody Wileńskiego i Skarbu W. Ks. Lit. posłałem był W. K. M. P. M. M. przez JP. Kanclerza, który miał accelerare do W. K. M.; i lubo sam nie był ateli od tegoż J. Pana pewną miałem wiadomość, że doszły W. K. M. P. M. M. kiedy i W. K. M. P. M. M. z paterne onymże ammendo zleciles J. P. Kanclerzowi, aby na Sejmiki, Ante Comitalne po Województwach i powiatach zalecone były ad inserendum do instrukeji W. K. M. P. M. M., więc nie wiem co tak zdrożnego J. Pan w nich upatrzył, że o nich ani wzmianki na Sejmiki uczynić nie chciał. Ja jednak in eadem persistendo activitate i wiernie służąc W. K. M. i milój ojczyźnie, w przedsięwziętej mojej intencji niustając, przez umyślonych moich pomienione punkta po Województwach i powiatach ordynowałem, które i na Sejmie przy Bożej pomocy poprzec życzą sobie przy osobliwej W. K. M. P. M. M. protekcyi. Nie godzi mi się oraz zamilezeć itego że Ich. Mość dawnym zapędem swoim przeciwko zawsze pobożnym intencjom W. K. M. P. M. M. różne spargunt po Województwach rumores non sine singulari condolio życziwych W. K. M. P. M. M. którym się to odglosem o uszy obija. Już tedy ci Ich Mość postanowili wszystkie co nie mal principali ora impii consilii sui subjecta na drugie Sejmiki po rozerwanych, promovere na poselstwa. Zaczém trzeba mieć W. K. M. P. M. M. na to oko, abyś W. K. M. wiedział komu powierzał onych i na czyje ręce dał, albo jeśli expedit komu powtórnie dawać po rozerwanych Sejmikach. Reszta pedieji W. K. M. P. M. M. pendet, memu zaś non plus interest; jeno zawsze sequi mandata W. K. M. P. M. M.

którego szczodrobliwą Pańską caluję rękę pisząc się.

W. K. Mei Pana Mego Miłościwego
i Dobrodzieja.

w Błusku d. 16 Decemb:
1687 r.

Najniższy sługa
Dominik Mikolaj
Xiaże Radziwill
Podkanclerzy W. Ks. Lit

XIV.

*List Jabłonowskiego, Wojewody Ruskiego,
Hetmana W. K.*

Najjaśniejszy Miłościwy Królu, Panie a
Panie mój Miłościwy i Dobrodzieju.

Lubo rozumiem, że W. Kr. M. dotychczas masz wiadomość, co się w Moskwie dzieje, atoli i ja com wyrozumiał z człowieka rozumnego, który 4 niedziel jako wyjechał z stolicy, donosząc W. K. M. W Rosyji idem status co i dawno. Galicya non vexatus o przeszłą kampanję i owszem in summis favoribus Ministerium exerat. (1)

(1) Według traktatu zawartego z Moskwą przez Grzymałowskiego, Rossjanie weszli do Ligi przeciwko Turkom i obiecali Tatarów trzymać na wodzy i przez tę dywersję dać czas Polakom do odzyskania Kamieńca. W r. 1687 wkroczył wprawdzie Galcyń do Krymu; lecz

Na wojnę się gotuję pilno. Tuszę, że Car Piotr będzie wojskiem kommanderował. Samujłowicza i dwóch synów jego pewnie stracono. Doroszeńko na stolicy żyje. Widział się z posłańcem naszym, który z Persji od Rezydenta W. K. M. powraca. Ten powiada, że przy nim była wielka Legacja Chana Krymskiego do Króla Perskiego, prosząc aby im pozwolił z Ulasami mieszkać w państwach swych in quantum mu przyjdzie ustąpić z Krymu. Posłowie Rossyjscy mają być na Sejmie. Szczeret co on był w poselstwie jest Wojewodą na Astrechaniu. Świeżo teraz był Stolnik Carski konfirmując Mazepę na Hetmaństwo. W Zadnieprzu między Kozakami i na Zaporoziu wszystko spokojnie, bo się bardzo Mazepa akkomoduje Kozakom, duchem i dobrym traktamentem. W Połtawie i na Kudaku praesidia wielkie Rossyjskie. Tatarów w wielkiej gotowości czekają, in quantumby chcieli wtargnąć w Zadnieprze. Tu zaś od nas nie masz nic do oznajmienia, na przyszłą pocztę może co przypaść, bom umyślnych posłał, nie tylko do Wołoch, ale i za Dunaj. Pocztę według rozkazanania W. K. M. rozstawię aż do Brześcia, a teraz Miłościwój W. K. M. P. M. M. pilnie się od-dają lasce

W. K. Mości Pana mego Miłościwego
i Dobrodzieja

- Ze Lwowa 22 Januarji

1688 r.

Najniższy i najzyczliwszy sługa
J. Jabłonowski.

przebawiwszy czas niemały pod Przekopem, zmuszony brakiem żywności, z niczem nazad powrócił. Wyprawa Polaków pod dowództwem Królewica Jakóba na Kamieniec, także się nie udała.

XV.

List Potockiego Wojewody Krakowskiego.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu, Panie a
Panie mój Miłościwy i Dobrodzieju!

W powinnéj ku Majestatowi W. K. M. P. M. M. i Dobrodzieja znając się weneracji, wię-ciej w życiu mojem ambire nie mogę, tylko codzienne dawać dowody, wiecznej stateczności w usłudze Pańskiej W. K. M. P. M. M. i wszystkich z sobą sangvine junctos do takowej, że disponere przeciwko W. K. M. obligacji; która im bardziej jest mi wiadoma, w osobie JP. Prusinowskiego, Kasztellana Lubaczewskiego, tém bezpiecznieij interponuję supplikę moję do W. K. M. za tymże, przy okazji wakującego krzesła Kasztellanji Belskiej, uniżenie W. K. M. upraszając, aby z dobrośliwej W. K. M. ręki, ea potiri mógł portione, godności pomienionéj Kasztellanji. Przybierzesz W. K. M. nie tylko w tém Województwie Belzkim, gdzie pollet magna aestimatione, zdolnego Pańskim rozkazom służyć, ale i do każdéj woli swojej niezmienną uznawać będziesz W. K. M. życzliwość. Za którego gdy i sam spondeo, jakoby na siebie zlanę dobroczynność odplacać wiecznym będą obowiązkiem, całując waleczną natenczas W. K. M. P. M. M. rękę.

W. K. M. Pana mego Miłościwego
i Dobrodzieja

W Sokalu
d. 16 Martii
1688.

Wierna rada i
Uniżony sługa
Szczęsny Potocki.
Wojewoda Krakowski.

przeszłą, powrócił i Książ Galicyjn eodem die do stolicy, u którego pozawczoraj będąc, cokolwiek należało do przelożenia według woli W. K. M. P. M. M. listem de data 29 Aprilis z Słonima, wyrażony, nil intermissum. Dosyć komplementu i podziękowania za przestrogi o transakeji w Konstantynopolu: o Nuradyn Sultanie ad copiam listu jego do Ich Mość panów Pulkowników wojsk W. K. M. P. M. M. — Ale odpowiedziano co tenże Nuradyn w liście swoim namienia varia genera ord i wiary bisurmańskiej assektow, że tych ord nie jeno na świecie nie masz, lecz in vernia natura nie było; że strachy to tylko, Moskwa się ich wcale nie boi, a o Hanie Krymskim jedna solutia, że nie wychodzi i nie wychodził z Krymu. Odpowiedziało się i na to, że choćby tot genera ord nie było na świecie, przecież które są, mają z sobą znoszenie i za ręce się biorą ad providendas res suas. Lecz i na to non otiantur i wojska Chrześcijańskie, jako to wojska Ich Cesarskich W. poszły w pole i bez przemyśłów nad nieprzyjacielem nie będzie. Jest też tu Dmitraszko, Pulkownik Pereasławski od tygodnia z Ukrainy przybyły. Nie wszystko i ztamtąd pomysłne, bo tardo passu i na terazniejszą potrzebę, dokąd rozkazuję, wojska Kozackie procedunt. Nie miał jeszcze audjencji ten Kozak u Carów JM., z której co promanebit a będzie zgodnego doniesienia W. K. M. P. M. M. ad solitum poczty cursu patebit. Ognie częste panują i teraz w niedziel dwóch fere, trzykroć na różnych miejscach w stolicy notabiliter grassabatur. Na przyszloroczną kampanję jest to apparencja, że zaraz z Bożego narodzenia prowadzone być mają zapasy, to jest żywność dla ludzi i koni. W te tam miejsca kędy teraz

fortece wystawują na Samarze i wojska w tropy postępować mają. Książ też Galicyjn, że przeszlorocznej praesidebat i następującej kampanji praesidere ma. Co tak namieniwszy szatę W. K. M. P. M. M. pokornie caluję

W. K. M. Pana a Pana mego Miłościwego
Wierny poddany
i Najniższy sługa
Jerzy Dowmont.

W stolicy Moskiewskiej
d. 3 Junji 1688.

XVIII.

List Jabłonowskiego, Hetmana W. K.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu, Panie
a Panie mój Miłościwy i Dobrodzieju!

Radbym był z duszy pocieszniejsze nowiny W. K. M. oznajmił, ale kiedy się tak stało, należy i to deferre, czego żal się Panie Boże! Oznajmiłem przeszłą pocztą W. K. M. że P. Dymidecki wzięwszy relację, że wozów kilkadziesiąt żabary szło z Wołoch do Kamieńca, wzięwszy się we 20 chorągwiach, poszedł przejmować tę żabarę, której już nie znalazłszy, napadł na szlak Tatarski, który szedł z Budziaku ku Kamieńcowi. Szedł tym szlakiem do Uścieczka, gdzie Smotrycz wpada. Przeprowadził kilkadziesiąt koni przez Dniestr, którzy zaraz napadli na straż Turecką, pod jedną chorągwią będącą; rozgromił ją, i osmańskie Turków wzięli i Agę.

Po tym szczęśliwym wypadku, przeprowił się i sam z wojskiem pod Kamieniec i poszedł mimo Kamieńca (z którego nikt nie wypadł) ku Żwańcowi. Pod Chodorowcami już go Orda czekała, która z Czambułu powracała, Dżanin Sahajdaka, do której i Turcy z Kamieńca i Janczarowie byli wyszli i w lesie czekali na nich. Potkali się tedy z naszymi i znieśli ich totalnie. Zrazu nie uszło naszych nad 60 koni z P. Chłopickim Porucznikiem P. Wdy Wołyńskiego i tak uparcie gonili, że ich rozgromiwszy i w Dniepr nagnawszy, to ich za Dnieprem gonili do wieczora, poczawszy circiter o 3 z południa. Zginął tedy P. Dymidecki sam, P. Dzieciuszycy Porucznik, P. Smorzewski porucznik, chorągwie wszystkie pobrano (1). Zrozumiesz W. K. M. z listów PP. Regimentarzów, jako mało wojska pod chorągwiami. Ja rozumiem, że i te Sejmieci, co się porwały, nie wiele ochoty żołnierzowi dadzą, bo przecie gdyby były stanęły, te w nadziei konsolacji, jako tako by się ciągnęli do wojska.

Raczysz W. K. M. pisać, że JM. Książdz Nuncjusz Kardynał tandem rezolwował się na nowy zaciąg lekkich ludzi, a czemuż nie dawny; albo to w Koronie gotowego co kupić znajdzie? W tém jaka będzie wola W. Kr. M., ja to pewnie do exekucji prowadzić będę. Ale i to racz też W. K. wziąć w konsiderację, czy nie dobrzeby było za te pieniądze, posiłkować rozgromione chorągwie, bo to wielka ujma szyku naszego 20 chorągwi, a przytém w zimie dwóm chorągwiom Nuradyn Sultan chorągwie pobral, pod Jazłowcem na wiosnę trzem chorągwiom

(1) Działo się to 15 Maja. Patrz o tém w *Janinie Rubinkowskiego* pod rokiem 1658.

konie zabrano. Potrzebaby koniecznie Pokucie zasłonić, na miejsce tych zniesionych chorągwi, a nie masz co dzielić przy tak uroczystych chorągwiach. Ten to Czambuł Dżani Sahajdaków, co Trembowłę miasto spalił, przededniem do miasta wpadłszy, Pana Dymideckiego zniósł. Temu winien P. Baworowski Porucznik. Jam mu kazał pod Trembowlą stać, a on tak długo się prosił, żeby pod Baworowem stał, obiecując i Trembowli pilnować ile w takiej bliskości.

Posłów Hetmana Mohily, tak się odprawiło: wozic pieniądze do Niemirowa dla tego się nie zdalo; pierwsze, że ledwieby się tego kto podjął z Kommissarzów; drugie, żeby się popisało tak siła horodowych Kozaków, którzy wzięwszy barwę i pieniądze, w domyby zostali. Ale tak się pokazało żeby pod Zaslów przyszedli, tam do Zaslawia sukna i pieniądze sprowadzić, tam się popiszą i ztamtąd na wszystkie imprezy, gdzie W. K. M. zechcesz, będzie im nie daleko. Także się też i do Paleja napisało, żeby tamże przychodził do Zaslawia po zapłatę i barwę. Kazesz mi W. K. M. dać mój sentyment ze strony téj kampanji, przytrudność to na mnie, ale parere woli W. K. M. powinienem. I tak rozumiem, że podobno do oppugnacji Kamieńca nie przyjdzie, ponieważ do expugnacji tak głównej fortecy nie mamy tego wszystkiego co potrzeba. Pójść do Multan dobrzeby, gdyby było komu wierzyć Gospodarowi Multańskiemu, który gdyśmy byli na Budziaku, zawiódł W. K. M. Jedna droga mém zdaniem Dniestrem ku Tchini i Białogrodu. Pierwsza, że wodą prowianty iść mogą, druga że nasze jedno skrzydło zawsze secure iść może, trzecia że Rossyjskie wojska niedaleko będą, czwarte, że Kozaków może co do nas przyjsć.

ochotnika, piąte, że korespondencja z Polską przez Niemirów bezpieczniejsza. Ale w tém wszystkiém nie podobna ostatnią wziąć rezolucję, póki W. K. M. sam tu nie przyjedziesz i obaczywszy wszystko nie zważysz. Oddaję się zatem miłościwój W. K. M. P. M. M. łascie

W. K. M. Pana mego Miłościwego i Dobrodzieja
Najniższy i najżyczliwszy sługa
J. Jabłonowski.

Z Burna 7 Junji
1688 r.

XIX.

List Mohyla, Hetmana Zaporozkiego.

Najjaśniejszy Królu,
Panie a Panie mój Miłościwy!

W tych dniach podpadła była Orda pod Niemirów, za milę od miasta, ludzi niemało i bydła zagarnęła, i bez żadnej sobie praepedieji, poszkodziwszy, od Niemirowa odskoczyła, aż w polach dzikich na Rodeniu Kozacy ją przejąwszy napadli, jassyr odgromili i bydła, wszystkich Tatarów rozproszyli, pozabijali, mało co ich uszło, żywcem dwóch do Niemirowa przyprowadzili. Jednego tedy niemieszkanie do W. K. M. P. M. M. żeby co o intencjach swoich nieprzyjacielskich opowiedział, odsyłam. Nie tylko tego języka, ale i drugę wiadomość od Szarygrodu odbieram, gdzie Kozak uciekł z Zadniestra. Był w Jassach dla swojej zdobyczy, a powracając nazad, nie

mógł się przebrać za Ordami, których wielkie mnóstwo ku górze, znać ku Kamieńcowi, Prutem rzeką i mimo Sorokę poszło. W tém tylko nie mógł zawziąć wiadomości, czy Nuradyń Sul-tan, czy kto inszy tam poszedł. Posłałem tedy zaraz Kozaków ku Dniestrowi dla zawzięcia pewnej wiadomości, a prędko co słusznego i pewnego doniosę, dniem i nocą będę się starał, abym oznajmił W. K. M. P. M. M. Natenczas pocieszony łaską ojcowską i respektami Pańskimi W. K. M. o ukontentowaniu całego wojska W. K. M. Zaporoskiego, przybieram się we wszelką gotowość wojenną i czekam na poważny ordynans Najjaśniejszego Majestatu W. K. M. i JW. JP. Hetmana Wielkiego Koronnego nazawsze będąc

Najjaśniejszego Majestatu W. K. M.
Pana mego Miłościwego
Wiernym poddanym i
Najniższym sługą
Andrzej Mohyla, Hetman
wojsk W. K. M. Zaporoskich.

Z Niemirowa Junji 13 d.
1688 r.

XX.

List Opata Oliwskiego.

Sire!

Voicy Mr Soubsmain qui vient se jeter aux pieds de Votre Majesté pour demander protection dans des affaires très justes. V. M. daignera par Sa clemence entendre ses propositions et

luy faire juir de la justice. J'envoye par luy à V. M. une bouteille de l'eau apoplectique d'Olive et deux caisses des verres peintes pour les fenestres. J'ay écrit cela dans des plus grandes douleurs arthritiques étant au lit; et baisant sa main sacrée je me dis eternellement

Sire
de Votre Majesté
le dernier esclave et
exorateur indigne
Abbé d'Olive.

Olivo le 4 Juillet
1688.

Tłumaczenie :

Najjaśniejszy Panie !

Oto JP. Soubsmain, który rzuca się do stóp W. K. M. prosząc o Jego protekcję w rzeczy bardzo słusznej. Niech W. K. M. przez łaskawość Swoją, raczy wysłuchać jego przelożeń i wymierzyć mu sprawiedliwość. Posyłam przez niego W. K. M. butelkę wody apoplektycznej oliwskiej i dwie skrzynie szkła malowanego do okien. Pisałem to w łóżku, w największych boleściach artrytycznych. Całując rękę W. K. M. zostaję wiecznie

W. K. Mości
Ostatnim poddanym i
niegodnym bogomodlcą
Opat O l i w s k i.

Z Oliwy 4 Lipca
1688.

XXI.

List Jabłonowskiego Hetmana W. K.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu, Panie
a Panie mój Miłościwy i Dobrodzieju !

Stojąc tu nad Zbruczą tak dawno, już nam paszy nie staje, przyjdzie mi się tedy ruszyć za Zbrucz, gdzie bliżej Kamieńca będąc, możemy się Kamieńcowi bardziej przykrzyć. (1) Gdy pod Oryniem staniemy, to w tyle paszy dość będziemy mieli. Mam dziś wiadomość od P. Stołnika Multańskiego, którą na osobnej karcie posyłam. Ustnie ten człowiek powiada, że Tatarowie, ci co Żaharę prowadzili, sami porabowali wozy i woły zabrawszy uciekli. Półtorasta wozów téjże Żahary Multanie uprowadzili aż pod Husz i tam stoją. JPana Wojewody Wileńskiego jutro się spodziewam. JP. Krakowski na tym tygodniu ma wyjechać z Stanisławowa. Co P. Kostyn pisze i to na osobnej karteczce wypisane. O Ordzie nigdzie nie słyhać. Posyłam i to na osobnej karcie, co Hospodar Wołoski do mnie pisze. Dniestr po staremu wielki, więcéj nie mam co oznajmić. J. Książdz Bivessau? obiecuję się na tym tygodniu z piéniędzmi. Oddaję się zatem Miłościwej W. K. M. P. M. M. lasce

W. K. M. Pana mego Miłościwego i
Dobrodzieja
Najniższy i najżyczliwszy sluga
S. Jabłonowski.

Z Obozu pod
Czarnokozincami
25 Julji 1688 r.

(1) W roku 1688 i w następnych Jan III. pomimo

Na osobnej karcie.

Z Multan de data 8 Julji 1688.

Z Konstantynopola to jest najpewniejsza, iż takiej gotowości jaka innych razów bywała, teraz nie masz. Od Anatolji mała nadzieja posilku, bo i tam znaczne i różne tumulty i drapieżstwa między nimi dla posłuszeństwa Wezyrowi nienależącego. Słychać i to, że Armada Wenecka ad peninsulam Cassandro Kusolono? wyżej S. Góry przyszła, która dokąd się obróci i co sprawi, czas pokaże. Gerzen Bey, o którym mieliście Waszcę słyszeć, co to za człowiek był i jest, gdy rozmaicie prześladowany był od przeszłego Wezyra i z Seraskierstwa ku Belgradu był degradowany, tandem volens nolens terazniejszy Wezyr pozwolił, aby był znowu Seraskierem ku stronie Belgradu, gdzie z swoją diwizją zebranych zbójców i rebellizantów poszedł, który jak będzie gościł czas pokaże. Wojsko niemieckie, które było w Siedmiogrodzkiej ziemi, wyszedłszy ztamtąd poszło było pod for-

przymierza zawartego z Moskwą przeciw Turkom i pomimo gorącej chęci odzyskania Kamieńca, nie przedsięwziął żadnej ważnej wyprawy, częścią że postępowanie przeciwne dworu Wiedeńskiego, który sam tylko korzyść ciągnął z usiłowań Polaków zachęciło go do wojny, częścią też, że ciągle prawie rwiące się Sejmy nie pozwalały poczynić przygotowań, same tylko wojsko kwarciane w szczupłej liczbie ucierało się ciągle nad Dniestrem z kupami Tatarów i Turków, którzy często wpadali do Polski, tak dla rabunku, jak i uprowiantowania Kamieńca. Cała więc wojna toczyła się w małych utarczках z różnym powodzeniem.

tecę Sipe? której w krótki bardzo czas dostali. Inna zaś forteca Legosz nazwana dobrowolnie się poddała. Tatarowie Żaharę z którą uszli od Dniestru zrabowali.

Na drugiej karcie osobnej.

Od P. Kostyna.

Nasz dwór tutejszy teraz świeżo do Stambułu kursorów nie ma. Syna się spodziewa powrotu, a za się upamięta, tymczasem explicabit JP. Stolnik Multański, jako rzeczy stoją, ale tam prędko. (2) bo zginione rzeczy.

Na trzeciej karcie osobnej.

Od Hospodara Wołoskiego.

Supremus Vezyrins, tego roku sam nie idzie na wojnę, bo sam słaby w pieniądzech. Jednak jednego Seraskiera z małym wojskiem posłali ku Belgradu. Seraskier tuteczny już jest w Sanczy? z mniejszym wojskiem niżeli tak rok. Tatarów w tych stronach więcej jest niżeli było tak rok, nie wiemy czyli dla głodu, który jest około Krymu, bo wiele ich ztamtąd przyszło do tych krajów, ale nie wiedzieć jeżeli się wróca nazad.

(2) Tak samo i w oryginale są kropki tylko; zapewne dla ostrożności nie wyrażono myśli całej.

XLII.

List Potockiego Kasztellana Krakowskiego.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu Panie
i Dobrodzieju mój Miłościwy!

Jako się wielce cieszę z prezencji W. K. M. P. M. M. w tych krajach; tak gdybym był wiedział o tak prędkiem przyjeździe W. K. M. P. M. M. do Saworowa, zatrzymałbym się był dla obecnej W. K. M. P. M. M. weneracji i słuchania rozkazów W. K. M. P. M. M. Teraz poratowanie zdrowia mego, korezając żeby wolniejsze było do usług W. K. M. P. M. M. już tu czekać będę woli i ordynansów W. K. M. P. M. M. i o chotnie one exequi gotowem. Do oznajmienia W. K. M. P. M. M. ztąd na ten czas nie masz, po powrocie tych chorągwi, które chodząły przeciwko żabarze, o czém rzetelniejszą tuszę W. K. M. P. M. M. od J. P. Wojewody ruskiego masz relacją. Od Mironaszka miałem także niedawno list; ale i w tym nie masz nic godnego do oznajmienia W. K. M. P. M. M. Cokolwiek będzie pewnych wiadomości, nieomieszkanie doniosę W. K. M. P. M. M. którego zatém Miłościwej zaleciwszy się łascę, Pańską całuję rękę.

W. K. M. Pana i Dobrodzieja mego
Wierna rada i Najniższy sługa
Jędrzej Potocki
K. K. mp.

z Stanisławowa d. 15 Julji
1689 r.

XLIII.

*List Stanisława Jabłonowskiego, Hetmana
W. K.*

Najjaśniejszy Miłościwy Królu, Panie
a Panie mój Miłościwy i Dobrodzieju!

Jedzie do W. K. M. Pan Hryszko, Hetman Nakażny żal swój opowiedzieć et quidem słuszny, że P. Damaracki z Podstarościu Niemirowskim, nie tylko Kozaków supprime aggrawują; ale co więcej niewinnego człowieka Tyszka, namiestnika olim Monity zamordowali, dla skarbów jakichęć nieboszczyka Mohily. Miał expresse w ordynansie napisano moim Damaracki, żeby się do Kozaków cale a cale nie interessował; a on zły człowiek takie scelus uczynił. Na tego Tyszka Toloczka po śmierci Mohily były dwie skargi; jedna od żony Mohily, druga od Mieszczan. Mohilina pretendowała, że on tylko wiedział o pieniądzech Mohily, które aby oddał potrzebowała. Sądziłem ja ich w obozie; był sam Toloczko, a Mohilina swego brata Mozyrę plenipotentą przysłała była. Osadzilo się ich sprawiedliwie, z którego sądu kontenta Mohilina. Mam listy od niej dziękujące, że jój satisfactum; bo Toloczko oddał jój flaszę miedzianą z piędzmy, którą byli z Mohilą zakopali. Mieszczanie, że nie stanęli byli na termin, odłożyło się ich do inszego terminu; gdyż oni u Toloczka pretendowali tego, co Mohila nieboszczyk in vivis brał u nich. Należało tedy in fundo uczynić inkwizycję, na co osobliwego Kommissarza posłać miałem. Co tedy z Toloczkiem ci panowie uczynili opowiedzą

Kozaacy a prawdziwą rzecz. Ja będę sądził Domarackiego, ale z Podstarościm nie wiem co czynić. Zdarli widzę Niemirow, tknęli się i pożyte-
 lów intratnych Niemirowskich, P. Komendant z P. Niemierowskim. Tak teraz Miłościwy Królu
 possessores Polesia i Ukrainy pretendują tam.....
 suam, nie jakoby byli in hostico et primi obvii
 Tatarom, ale jako ci, którzy pod Krakowem ma-
 jętności mają. Posłowie z Zaporozia idą do W. K.
 M., jest ich sto koni, będą tu we Lwowie dziś na
 noc. Wiadomości innych z niskaąd nie masz. Od-
 dają się zatem Miłościwój W. K. M. P. M. M.
 lasce.

W. K. M. Pana mego Miłościwego i Dobrodzieja
 Najuiższy i Najżyczliwszy sługa
 S. Jabłonowski.

ze Lwowa 21 Decembri
 1689 r.

XLIV.

*List Paleja, Półkownika Wojsk Zaporoz-
 skich.*

Najjaśniejszy Miłościwy Królu
 Panie a Panie nasz miłościwy!

Z wysokiej łaski i miłosierdzia ojcowskiego,
 dane pieniądze na ludzi półku mego, przez u-
 myślnego przysłane od W. K. M. P. M. M. wdzię-
 cznie przyjąwszy, padłszy do nóg W. K. M. P. M.
 M., czynim podziękowanie i wiernie i życzliwie
 do kresu życia mego, jako wierny poddany W. K.
 M. z ludźmi półku mego, służyć nieodmiennie

gotowem. Tudzież śmiem niegodny moję służe-
 bniczę zanieść prośbę: Zmiłuj się na mnie Pa-
 nie mój Miłościwy, a z łaski Swój ojcowskiej od
 gniewu J. W. JP. Hetmana W. Koronnego, Dobro-
 dzieja mego, azaliby mógł niegodny ja przyjsć
 do piérwszej łaski i J. Pana i Dobrodzieja mego;
 bo mnie wątpliwie żyć, póki nie otrzymam łaski.
 Wszystko mię Pan Apostoł i teraz z nowymi
 rotmistrzami Chorągwi Wołoskich, w usługach
 wiernych mych przeszkadzają i łaski mię pozba-
 wili zazdrością swoją u J. W. J. P. Hetmana W.
 Koronnego Dobrodzieja mego, czyniąc mię zdraj-
 cą i do więzienia chcąc wziąć piérwszego. Jako
 ja mam nędzny człowiek, wierny poddauy W. K.
 M. pewny być w zdrowiu swém. Nie wiem kogo
 się strzedz, czyli nieprzyjaciół Krzyża ś., czyli
 takich jak Apostoł; który na mnie chorągwie na-
 sze pobudza, na zdrowie moje nastając. Zmiłuj
 się Miłościwy Panie, nie daj mnie wiernie słu-
 żącego W. K. M. P. M. M. nademną takie niena-
 wiści czynić. I o-
 tęp W. K. M. P. M. M. żalośnie
 a płaczliwie skargę przekładam na Pana Rappa
 Kommandanta Niemirowskiego, który mnie za-
 tzymywa i nie oddaje..... od W. K. M. P. M. M.
 dany, przytém też ryszstunek oprawny i konie
 i inne rzeczy. Wtenczas i setników moich po-
 brał pod wartę ze mną w kupie; teraz wypusz-
 czono za ordynansem W. K. M. P. M. M. i J. W.
 JP. Hetmana W. Kor. z Niemirowa z pod warty
 piechotą i bez ryszstunku, o które łaski proszę
 W. K. M. P. M. M. azaliby za ordynansem poważ-
 nym przywrócono to było, konie i wszystkie rze-
 czy. Z całym też półkiem moim ojcowskiej łas-
 ki W. K. M. P. M. M. żądamy o ukontentowanie
 barwą i płatą. Bardzo nędzny i ogołocony, prze-
 szłego roku nie mieli laskawego baczenia jako